

Prorok na wygnaniu

Część 9

Baran i Kozioł (Daniel 8)

Witam ponownie w naszym studium Księgi Daniela. W ostatnim nauczaniu omówiliśmy siódmy rozdział Daniela. Daniel miał tam wizję czterech bestii, które reprezentowały królestwa panujące nad Izraelem i nad światem. Nieco później w tej wizji Syn Człowieczy odbiera im panowanie i ustanawia Boże wieczne Królestwo.

W tym nauczaniu omówimy ósmy rozdział Daniela. W rozdziale ósmym Daniel ma kolejną wizję, gdzie widzi Barana z dwoma rogami, który dominuje nad pozostałymi bestiami, stając się wielkim. Jednakże ten Baran jest wdeptany w ziemię przez jednorożnego Kozła, który przylatuje od zachodu. Kozioł sam staje się wielki, po czym jego róg zostaje złamany i zastąpiony czterema innymi. Na koniec wyrasta mały róg, który porzuca świątynię i rzuca prawdę na ziemię. Ale odzywa się Święty i mówi, że po 2300 wieczorach i porankach świątynia powróci. Ostatecznie Daniel otrzymuje wyjaśnienie tej wizji. Zaczynajmy się wgłębiać w szczegóły, począwszy od wersetu 1.

Daniel 8:1

W trzecim roku panowania króla Belszazara ukazało mi się widzenie, mnie Danielowi, po tym, które ukazało mi się na pocztku.

W siódmym rozdziale Daniel otrzymuje wizję w pierwszym roku panowania Belszazara. Ta wizja, z rozdziału ósmego, w trzecim roku panowania Belszazara, pojawiła się dwa lata później. Gdy Daniel miał wizję, fizycznie znajdował się w Babilonie, lecz w wizji widzi siebie w Suzie.

Daniel 8:2

Zobaczyłem w widzeniu, że jestem w pałacu Suza, który znajdował się w prowincji Elam; zobaczyłem w widzeniu, że jestem nad rzeką Ulaj.

Suza była stolicą Persji. Przypomnijmy sobie, że Daniel już wie, iż Persja podbije Babilon. Zostało mu to powiedziane w rozdziale siódmym. Gdy więc Daniel widzi siebie w Suzie, to zapewne rozumie, że wizja jest w przesuniętym czasie, gdy Persja doszła już do potęgi. Rzeka (kanał) Ulaj była źródłem świeżej wody dla Suzy. Historyk Strabon uważał ten kanał za przejaw ekstrawaganckiego bogactwa Persji. Daniel zaczyna opisywać, jak Persowie zdobyli te bogactwa.

Daniel 8:3-4

I podniosłem swoje oczy, i spojrzałem, a oto nad rzeką stał baran mający dwa rogi. Te dwa rogi były wysokie, lecz jeden był wyższy od drugiego, ale ten wyższy wyrósł później. Widziałem, jak baran bódł na zachód, na północ i na południe, a żadna bestia nie mogła stać przed nim i nie było nikogo, kto by wyrwał się z jego ręki. Czynił on według swojej woli i stał się wielki.

Nieco później w rozdziale dowiadujemy się, że Baran reprezentuje królestwo Persji. Jego dwa rogi reprezentują dwóch królów. Nie jest do końca jasne, kim są ci dwaj królowie, ale może być, że krótszy róg przedstawia Cyrusa, którego podboje stworzyły imperium perskie. A dłuższy róg reprezentuje Dariusza Wielkiego, który panował jakieś 12 lat po śmierci Cyrusa i pod którego rządami imperium osiągnęło największy rozkwit i potęgę.

Baran bódł na zachód, na północ i na południe, co dokładnie się zgadza z tym, jak imperium perskie rozwinęło się z południowo-zachodniego Iranu. Podbili Lidyczyków w Turcji na

zachodzie, Medów w górach na północy, oraz Babilon w Mezopotamii na południu. Te trzy regiony zapewne odpowiadają też trzem żębrom w pysku niedźwiedzia (rozdział 7), który również przedstawiał Persję. Przez 200 lat nikt nie był w stanie przeciwstawić się perskiemu panowaniu nad światem.

Po czym na scenę wchodzi człowiek zwący się Aleksander. To o nim czytamy w kilku kolejnych wersetach.

Daniel 8:5-7

Gdy się zastanawiałem nad tym, oto przyszedł kozioł z zachodu po powierzchni całej ziemi, nie dotykając ziemi. A ten kozioł miał okazały róg między swoimi oczami. I przyszedł aż do tego barana, który miał dwa rogi, którego widziałem stojącego nad rzeką; podbiegł do niego w zapalczywości swojej siły. Widziałem także, że natarł na tego barana, a rozjuszywszy się na niego, uderzył barana, tak że złamał mu oba rogi. I baran nie miał siły, aby go odeprzeć; i rzucił go o ziemię, zdeptał go, a nie było nikogo, kto by wyrwał barana z jego mocy.

Nieco później z tego rozdziału dowiadujemy się, że tym Kozłem była Grecja. Róg między jego oczyma reprezentuje Aleksandra Wielkiego, macedońskiego króla, który w ciągu krótkich 10 latach podbił całą ziemię, jaką Cyrusowi i Dariuszowi zajęło jakieś 75 lat do zdobycia. On naprawdę leciał z zachodu jak ten Kozioł z wizji Daniela. I zniszczył Imperium Perskie. Jednak jego panowanie nie trwało długo.

Daniel 8:8

Wtedy kozioł stawał się bardzo wielki, ale gdy stał się potężny, złamał się wielki róg, a na jego miejsce wyrosły cztery rogi okazałe na cztery strony świata.

Jak wspomnieliśmy, tym rogiem był Aleksander Wielki. Ten róg został złamany w okolicach 323 roku p.n.e. Aleksander zmarł nagle, mając trzydzieści parę lat. Jego królestwo było w rozkwicie. Jego nowo zdobyte królestwo zostało podzielone między czterech jego generałów, co odpowiada tym czterem rogom, jakie wyrosły spośród złamanego rogu.

Cała ta symbolika wskazuje bezpośrednio na Aleksandra. I praktycznie wszyscy badacze zgadzają się, że to on jest tym okazałym rogiem.

Nim pójdziemy dalej, zauważmy, jak niemożliwe było dla Daniela zgadnąć, że to wszystko się wydarzy. Któż mógłby przewidzieć, że Macedonia, kraj wielkości stanu Arkansas, mogłaby pokonać cały znany świat. A potem ten, który dokonał tego podboju, umrze bez potomka, i pozostawi swoje nowe królestwo czterem swoim generałom. Aleksander podbił Persję dopiero jakieś 200 lat po panowaniu Belszazara. Nie ma takiej wiedzy, która pomogłaby Danielowi to przewidzieć. Na dodatek zapowiedź ta jest tak dokładna i tak nietypowa, by Daniel mógłby to odgadnąć nawet przypadkowo. Mówiąc wprost, żadne ludzkie wysiłki nie były w stanie tego z góry przewidzieć.

Dlatego współcześni uczeni twierdzą, że to wcale nie była żadna zapowiedź. Twierdzą oni, że Daniel 8 musiał zostać napisany już po tym, jak Aleksander podbił Persję. Autorem musiał być ktoś udający Daniela, setki lat po panowaniu Belszazara. Bo czym innym mogłoby to być? Ponieważ nikt nie był w stanie tego przewidzieć, zatem jaki inny mamy wybór? Oczywiście takie przypuszczenie opiera się na założeniu, że Bóg nie istnieje.

Nasze możliwości nie ograniczają się tylko do zgadnięcia przez Daniela lub do udawania Daniela i kopiowania z ksiąg historii. Inną możliwością jest, jak mówi to ten rozdział Daniela, że Daniel naprawdę miał wizję od Boga, i dlatego ta zapowiedź była taka dokładna. Nie patrzył on ludzkimi oczyma w przeszłość, lecz widział wizję przyszłości Bożymi oczyma.

Odnieśliśmy się do tej kontrowersji w pierwszym nauczaniu z tej serii, więc nie będziemy poświęcać tu na to dużo czasu. Przechodząc do kolejnego fragmentu tego rozdziału, mamy trochę ważnej historii, jaką trzeba znać. Wkopmy się w tę historię teraz. Gdy imperium Aleksandra

podzieliło się na cztery części, jedna z tych części stała się znana jako Państwo Seleucydów. Stolicą Seleucydów była Antiochia, która znajduje się w dzisiejszej Turcji, paręset kilometrów na północ od Izraela. W roku 175 p.n.e., jakieś 150 lat po śmierci Aleksandra, królem Seleucydów został człowiek zwący się Antioch Epifanes. Antioch rozszerzył swe królestwo na południe, zagarniając Egipt. W roku 168 p.n.e. w trakcie powrotu z jednej z kampanii w Egipcie Antioch wszedł do Jerozolimy. Jego armia splądrowała miasto i ograbiła Świątynię. Kilka lat później jego armia powróciła do Jerozolimy, mówiąc, że przychodzi w pokoju – ale kłamali. Gdy już weszli do miasta, ponownie zaatakowali. Z Jerozolimy uczynili posterunek wojskowy. Antioch chciał mieć w swoim królestwie jedną kulturę i religię. Więc prześladował Żydów, którzy odmawiali zmiany swojej religii. Zakazał przestrzegania Szabatu, obrzezywania i składania ofiar dla Jahwe. Każdy, kto to czynił, był skazywany na śmierć. Zbeczczył ołtarz nieczystymi ofiarami dla pogańskich bożków. A w samej Świątyni postawił nawet posąg Zeusa. Po trzech latach tragicznych prześladowań grupie Żydów, zwanej Machabeusze, udało się w cudowny sposób wygonić Greków z miasta i oczyścić Świątynię. Gdy to się działo, Antioch był zajęty rozszerzaniem swego imperium na wschód, ogarniając Irak. Ale rozchorował się i wkrótce umarł.

W tej serii nauczania opowiemy więcej o tym, co uczynił Antioch. Celem bliższego przyjrzenia się tej historii, polecamy nasze nauczanie pt. „Chanuka”. Poznawszy historię Antiocha, spójrzmy, co mówi o nim Daniel. Daniel określa Antiocha mianem małego rogu, który wyrósł na miejscu jednego z czterech rogów.

Daniel 8:9-11

Z jednego z nich wyrósł mały róg, a ten bardzo wzrastał ku południu, ku wschodowi i ku wspaniałej ziemi. Wzrósł aż do wojska niebieskiego i zrzucił na ziemię część wojska oraz gwiazd i podeptał je. Wzniósł się nawet aż do księcia tego wojska.

Wojsko, hebrajskie 'tsewa', oznacza armię. Określenie 'wojska niebieskie' z reguły odnosi się do gwiazd. Ponieważ gwiazdy były czasem czczone jak bogowie, to 'wojska niebieskie' też mogą odnosić się to tychże bóstw. Czasami odnosi się to do aniołów. W naszym przypadku może się to odnosić do bóstw.

Jak wspomnieliśmy wcześniej, Antioch chciał mieć w swoim królestwie jedną kulturę i religię. By to osiągnąć, Antioch zamienił kult jednych bożków greckich na inne. To może wyjaśniać, jak zrzucił część armii nieba na ziemię i ją podeptał. Jeśli zaś wojska niebieskie oznaczają tutaj aniołów, to podeptanie tych wojsk może oznaczać udany atak Antiocha na Izrael. Izrael miał znajdować się pod osłoną wojsk niebieskich. Więc można by traktować ataki Antiocha jako przebicie się przez tę anielską obronę.

Kolejnym użytym tu określeniem jest 'książę wojsk'. Po hebrajsku jest to 'sar hatsawa'. Wyrażenie to znaczy: dowódca armii. W taki właśnie sposób wyrażenie to oddawane jest w większości miejsc w Biblii. Takie coś znajdujemy np. w Genesis.

Genesis 21:22

W tym czasie Abimelek wraz z dowódcą swego wojska Pikolem powiedział do Abrahama: Bóg jest z tobą we wszystkim, co czynisz.

Tak więc ten 'książę armii' jest dowódcą wojska. Jakiego wojska? – Wojska niebieskiego. Wojska niebieskiego wymienionego już wcześniej. A zatem – kim jest ten niebiański dowódca, który rzadzi niebiańskim wojskiem? Biblia nam mówi, że to Jahwe!

Izajasz 45:11-12

Tak mówi Jahwe, Święty Izraela i jego Stwórca: Pytajcie mnie o przyszłe rzeczy moich synów i sprawę moich rąk pozostawcie mnie. Ja uczyniłem ziemię i stworzyłem na niej człowieka. To ja – moje ręce rozciągnęły niebiosa i całemu ich zastępowi rozkazuję.

Jeśli więc księciem wojska, dowódcą niebieskiego wojska jest Jahwe, to w jaki sposób Antioch stał się wielki jak książę wojska? Cóż, tu nie chodzi o to, że stał się on tak samo wielki, lecz raczej o to, że uważał się za takiego. Antioch nazwał samego siebie Epifanes, co w greckim oznacza objawienie lub ukazanie się. Antioch uważał się za objawienie samego boga na ziemi. A dokładnie, uważał się za objawienie greckiego boga Zeusa, który był głową wszystkich innych bogów greckich. Czyli w mniemaniu Antiocha, był on fizycznym objawieniem dowódcy lub księcia nad wszystkimi innymi bogami. Oczywiście uważał się także za większego od Jahwe, bo zaatakował Jerozolimę i zbeczczył Świątynię Jahwe. Czytając dalej Daniela, widzimy tę profanację.

Daniel 8:11-12

I przez niego została odjęta codzienna ofiara i zostało porzucone miejsce jego świątyni. Także wojsko zostało mu podane przeciwko codziennej ofierze z powodu przestępstwa i porzucił prawdę na ziemię, a cokolwiek czynił, powodziło mu się.

Antioch zbeczczył Świątynię, ustawiając w niej bożka oraz innymi rzeczami. Zbeczczył również ołtarz i sprawił, że ustały codzienne ofiary. Rzucił prawdę na ziemię, okłamując Izraelitów. Ale także poprzez zabranianie im bycia posłusznymi Bożemu Słowu, które jest Prawdą. Przeciwwstawił się Jahwe i wywyższył się nad Jahwe w każdy możliwy sposób. Daniel pisze dalej.

Daniel 8:13-14

Wtedy usłyszałem jednego ze świętych mówiącego, a inny święty zapytał tego, który mówił: Jak długo będzie trwać widzenie o codziennej ofierze i przestępstwie spustoszenia, a świątynia i wojsko będą podane na podeptanie? I powiedział do mnie: Aż do dwóch tysięcy trzystu wieczorów i poranków. Wtedy świątynia zostanie oczyszczona.

Przy omawianiu Daniela 4 stwierdziliśmy, że święci z Księgi Daniela to aniołowie. To ci aniołowie mówią Danielowi, że Świątynia będzie zbeczczona przez 2300 wieczorów i poranków. Jeśli policzylibyśmy dni, 2300 dni wynosi jakieś 6,5 roku. Ofiary spalane składane były jednak dwa razy w ciągu dnia. Jedna rano i jedna wieczorem. Jeśli więc liczba 2300 zlicza ofiary zamiast dni, to przy dwóch ofiarach dziennie dałoby to liczbę dni 1150, jakieś trzy i ćwierć roku. Czy ma to jakieś znaczenie? Tak się akurat składa, że Antioch powstrzymał składanie ofiar na trzy i ćwierć roku. Tak mówi o tym Flawiusz.

Antioch, zwany Epifanesem, zajął szturmem Jerozolimę i po trzech latach i sześciu miesiącach władania miastem został wypędzony z kraju przez synów Asamonajosa.

Flawiusz mówi również o tym, że Antioch został wyrzucony z kraju, co nawiązuje do czasów, gdy Machabeusze pokonali greckie armie i odnowili Świątynię. To by odpowiadało momentowi, gdy Świątynia, jak mówił Daniel w wersecie 14, „zostanie oczyszczona”. Kiedy uwzględnimy historię, okazuje się, że Antioch Epifanes jest królem, jaki reprezentuje ten mały róg z ósmego rozdziału Daniela. Wyrósł z jednego z tych czterech rogów, jakie pojawiły się po Aleksandrze. Bardzo wzrósł na południe, na wschód, a także na Jerozolimę. Wywyższył się do poziomu dowódcy albo księcia niebieskich armii. A także zamienił czczenie innych bogów i z sukcesem zaatakował Izrael. Sprofanował Świątynię, powstrzymał 2300 porannych i wieczornych ofiar. Po tym czasie jego armie zostały wypędzone z Jerozolimy, a Świątynia została na nowo oczyszczona.

Bardzo wyraźnie widać, że Daniel opisuje te same wydarzenia, opisane w Księdze Machabejskiej i dziejące się trzy i pół wieku później. Danielowi zostaje dane zrozumienie tej wizji. Zobaczmy zatem, czy pasuje ona do tego, co właśnie opisaliśmy.

Daniel 8:15-17

A gdy ja, Daniel, patrzyłem na to widzenie i pytałem się o jego znaczenie, oto stanął przede mną ktoś o wyglądzie mężczyzny. Usłyszałem też ludzki głos między brzegami Ułaj, który zawołał: Gabrielu, wyjaśnij mi to widzenie. I przyszedł do mnie, gdzie stałem. A gdy przyszedł, zląkłem się i padłem na twarz. I powiedział do mnie: Zrozum, synu człowieczy, bo to widzenie spełni się w czasie ostatecznym.

Wyrażenie „w czasie ostatecznym” jest dość ciekawe i dlatego niektórzy uważają, że to nie Antioch jest tym małym rogiem. Często się przyjmuje, że wyrażenie to oznacza koniec historii. Lecz trzeba tu podkreślić, że nie może ono tego oznaczać. Daniel prorokował jeszcze o rzeczach, jakie wydarzą się po tym wydarzeniu czasów ostatecznych. Kozłem, któremu wyrastają cztery rogi, jest Grecja. Mały róg, wyrastający na tym Kozle, to musi być grecki król. Co więcej, Kozioł odpowiada panterze z czterema głowami z rozdziału siódmego. Pantera jest dopiero trzecią Bestią z czterech. Po panterze wciąż nadchodzi czwarte bałwochwalcze królestwo. Tak więc wiemy, że będzie więcej historii po tych wydarzeniach z rozdziału ósmego, po wydarzeniach dotyczących Kozła i jego rogów. Ten „czas ostateczny” nie może odnosić się do końca historii w ogóle. Jeśli więc „czas ostateczny” nie oznacza końca historii, co więc oznacza? Końca czego jest ten czas? Daniel to wyjaśnia.

Daniel 8:18-19

Gdy mówił do mnie, zapadłem w głęboki sen, leżąc twarzą ku ziemi. Wtedy dotknął mnie i postawił na nogi. I powiedział: Oto oznajmię tobie, co się będzie dziać, kiedy skończy się gniew, bo koniec nastąpi w czasie oznaczonym.

Wydaje się, że tutaj mamy odpowiedź na nasze pytanie. Jest to czas końca gniewu (oburzenia). Użyte tam hebrajskie słowo to 'zaam', oznaczające gniew, zapalczywość. Większość miejsc, gdzie użyte jest to słowo, odnosi się do różnych okresów sądów dla przeróżnych narodów, a nie do końca historii. Na przykład, gdy Izajasz prorokował o Asyrii, użył tego 'zaam' w odniesieniu do chwilowego okresu, gdy Bóg pozwolił Asyryjczykom zaatakować Izrael.

Izajasz 10:5-6

Ach, Asyryjczyk, różga mego gniewu; w jego ręku jest kij mojego oburzenia (zaam). Wyślę go przeciw obłudnemu narodowi, przeciw ludowi mojego gniewu przykażę mu, aby zebrał łup i zdobycz, aby zdeptał go, jak błoto na ulicach. Izajasz 10:24-25 Dlatego tak mówi Jahwe, Bóg zastępów: Mój ludu, który mieszkasz na Syjonie, nie bój się Asyryjczyka. Uderzy cię różgą i swą laskę podniesie na ciebie, tak jak Egipt. Jeszcze chwila bowiem, a skończy się mój gniew (zaam) i moja zapalczywość – ku ich zniszczeniu.

Czyli tu, w Danielu, koniec gniewu wydaje się odnosić do końca tego, że Bóg pozwala Antiochowi sprowadzać gniew i furję na Jerozolimę. Był to koniec profanowania Świątyni i koniec prześladowania Izraela. To nie był punkt czasu kończący historię, lecz raczej punkt, w którym Machabeusze odbili miasto i Świątynię. Chociaż nie jest to tak znaczące, jak koniec świata, nadal jest to bardzo znacząca chwila historyczna. I dlatego została ukazana Danielowi. Wracając do Daniela, anioł dalej wyjaśnia.

Daniel 8:20-21

Ten baran, którego widziałeś, o dwóch rogach, to są królowie Medów i Persów. A ten kosmaty kozioł to król Grecji, a ten wielki róg między jego oczami to pierwszy król.

To pasuje do tego, co mówiliśmy o wersetach 3 i 4. Baran to Medo-Persja a Kozioł to Grecja pod rządami wielkiego rogu, Aleksandra. Kontynuujmy.

Daniel 8:22

A to, że został złamany, a powstały cztery inne w jego miejsce, oznacza, że cztery królestwa powstaną z jego narodu, ale nie będą miały jego potęgi.

To odnosi się do podziału Imperium Aleksandra na cztery części, jaki miał miejsce po jego śmierci. Te cztery królestwa nie rządziły z taką mocą jak Aleksander. Królestwa pozostały podzielone i żadne z nich nigdy nie panowało nad całością imperium Aleksandra. Następnie Danielowi wyjawione są kolejne szczegóły dotyczące małego rogu.

Daniel 8:23-25

A pod koniec ich panowania, gdy przestępcy dopełnią swej miary, powstanie król o srogim obliczu i podstępny; Jego moc będzie potężna, lecz nie dzięki własnej sile. Będzie niszczył w sposób zadziwiający i szczęśliwie mu się powiedzie w działaniu, bo zniszczy mocarzy i lud święty. A dzięki jego pomyślności poszczęści mu się podstęp w jego ręku, będzie się wynosił w swoim sercu i w czasie pokoju zniszczy wielu. Ponadto powstanie przeciw Księciu książąt, lecz bez udziału ręki ludzkiej zostanie skruszony.

Mamy tu kilka elementów, jakie już wcześniej widzieliśmy u Antiocha. Dokonał strasznego zniszczenia. Pokonał świętych. Jest zwodniczy. W swoich oczach jest wielki. I sprzeciwił się Księciu książąt. Omówiliśmy już te wszystkie wydarzenia i pokazaliśmy, jak łączą się z Antiochem. Jednakże mamy tu kilka nowych rzeczy. Fragment ten mówi, że ten król będzie rozumiał zagadki. Oraz że będzie miał wielką moc, ale nie dzięki własnej sile. Fragment ten mówi także, że król ten zostanie pokonany, ale nie ludzką ręką.

Czy to wszystko pasuje do Antiocha Epifanesa? No cóż, prawdę mówiąc, tak. Rozumienie zagadek może być grą słów, przyrównując Antiocha do króla Salomona. Chociaż był królem, czasami Antioch przewodził sądom, gdzie był sędzią nad drobnymi sprawami. Miałoby więcej sensu, gdyby zajmował się tym miejscowy sędzia. To przypomina nam króla Salomona, który też czasami przewodził takim sprawom i Salomon też był królem, który odpowiadał na zagadki. Salomon miał na wszystko odpowiedzi. Od problemów polityki międzynarodowej do problemów zwyczajnego człowieka. Wydaje się, że Antioch odbierał siebie w taki sam sposób. Antioch był, gdy chodzi o reputację, zagadką sam w sobie. Pił i grał muzykę ze zwykłymi ludźmi. Spotykał ich na rynku i rozmawiał z nimi o ich umiejętnościach. Spotykał się z nimi w publicznych łaźniach i przynosił im podarki. To czyniło go intrygującą personą, lecz skutkowało też tym, że dla wielu był zagadką. Więc nie jest to zbytnim naciąganiem, by łączyć Antiocha Epifanesa z zagadkami.

A co z wielką potęgą, ale nie dzięki własnej sile? Cóż, Antioch odziedziczył królestwo po swoim ojcu, które już miało wielką potęgę. Nie był on jak Nabuchodonozor lub Cyrus, lub Aleksander, którzy rozszerzyli swe królestwa z relatywnych mroków w światowe imperia. Antioch wszedł do ustanowionego już imperium i choć użył swej siły do poszerzania terytorium, to zaczynał, mając już ogromną potęgę i terytorium, nad jakimi nie musiał pracować.

A co ze złamaniem go, choć nie ludzką ręką? Cóż, Antioch zmarł w wyniku bolesnej choroby, kilka lat po rewolcie Machabeuszy. Miał dopiero jakieś 50 lat. Tak więc nie zginął od ludzi na wojnie ani nie zmarł w podeszłym wieku, lecz został złamany i to nie ludzkimi rękami.

Wydaje się, że każda cecha tego małego rogu pasuje dość dokładnie do cech Antiocha Epifanesa. Czyli w tym rozdziale Daniel miał wizję Grecji podbijającej Persów, pod przywództwem Aleksandra. Królestwo Aleksandra zostaje podzielone na cztery części. Antioch Epifanes pojawia się w jednej z tych części. Antioch prześladowuje Żydów, profanuje Świątynię i przerywa ofiary. Machabeusze przywracają Świątynię do użytku – koniec gniewu. I wtedy Antiocha spotyka przedwczesna śmierć.

Wizja Daniela była dokładna z niesamowitą precyzją. Tak dokładna, że uczeni świeccy nie mogą przyjąć, że została napisana przed wydarzeniami, jakie opisuje. Niepodobnie do rozdziału 7, wydaje się, że wydarzenia opisane tu, w rozdziale 8, już się wydarzyły. Jednakże w czasach Daniela

te wydarzenia miały się pojawić setki lat później. Powiedziano Danielowi, by zachował tę wizję dla siebie, gdyż nie była ona istotna dla osób żyjących za jego dni.

Daniel 8:26-27

A to widzenie wieczorne i poranne, o którym była mowa, jest prawdą. Dlatego zapieczętuj to widzenie, bo spełni się po wielu dniach. Wtedy ja, Daniel, zemdląłem i chorowałem przez kilka dni; potem wstałem i załatwiałem sprawy króla; zdumiewałem się nad tym widzeniem, ale nikt go nie rozumiał.

Tutaj, na końcu rozdziału, mamy dość ciekawą rzecz. Coś, czego nie było w poprzednich wizjach Daniela. Daniel jest tak przerażony wizją, że się rozchorowuje na wiele dni. Dlaczego? Dlaczego ta wizja go tak przerażała? Spróbujmy się wczuć w sytuację, w jakiej był Daniel. W rozdziale pierwszym wspomnieliśmy, że Daniel znalazł się na wygnaniu, z powodu bałwochwalstwa i grzechu pokoleń Izraelitów. To dlatego również Świątynia została zburzona. Daniel zna proroctwa Jeremiasza, które mówią, że Izrael w końcu powróci do ziemi obiecanej i zostanie zbudowana kolejna Świątynia. Większość swojego życia Daniel żył w nadziei i oczekiwaniu, aż to odnowienie się wydarzy. Jednak ta wizja, jaką właśnie otrzymał, sugeruje, że gdy Izrael wróci do ziemi, zostaną oni ponownie zaatakowani i pokonani. Spotka ich straszne zniszczenie. Także ta nowo zbudowana Świątynia zostanie zbezczeszczona. Zostanie podeptana. To odnowienie, na jakie czekał i o jakie się modlił Daniel, pewnego dnia zostanie zrujnowane. Jakie demoralizujące to będzie. Jakie przerażające. Daniel rozchorował się z żalu nad tym wszystkim. Nie rozumie tego. Dlaczego te straszne rzeczy się wydarzą?

Z kolejnych rozdziałów dowiemy się, że Bóg nie pozostawi Daniela w tym stanie smutku i przerażenia. Poda mu więcej informacji. Pocieszających informacji, które pokażą, że powrót z wygnania i odbudowa Świątyni nie będą nadaremne. Że wszystko to ostatecznie wypełni Boży plan i że plan ten będzie dla dobra Jego ludu. Ale ten rozdział kończy się tym, że Daniel tego nie rozumie i jest przerażony tym, co zobaczył.

Lekcje dla nas

Czego nauczyliśmy się z tego rozdziału? Jakie znaczenie ma dla nas to dzisiaj? Są tu trzy sprawy, jakie wynikają dla nas.

Pierwsza sprawa to dokładność wizji Daniela. Rozdział ten pokazał, że Daniel jest wiarygodnym prorokiem. Pamiętajcie, Daniel ma parę innych proroctw, które się jeszcze nie spełniły. Fakt, że proroctwa z rozdziału ósmego były tak dokładne, daje nam pewność co do pozostałych proroctw Daniela. Możemy więc ufać, że te inne proroctwa, proroctwa dotyczące naszej przyszłości, także są dokładne.

Drugą sprawą jest wartość Świątyni. Może wydawać się nam dziwne, że Bóg daje Danielowi wizję, że w pewnym momencie Świątynia będzie zbezczeszczona, a następnie odnowiona. Nam może wydawać się nieistotną rzeczą. Jednak fakt, że Bóg uważa to za ważne i daje Danielowi całą wizję na ten temat, wskazuje, że dla niego jest to bardzo istotne. Może warto by nam poświęcić czas i zrozumieć, dlaczego Świątynia jest tak ważna dla Boga i dla Jego ludu. Szczegółowe badanie Świątyni wykracza poza ramy tego nauczania, ale zachęcamy was, byście sami to zrobili we własnym zakresie. Możemy tu wymienić jedną rzecz, że my jesteśmy coś na kształt Bożej Świątyni.

1 Koryntian 3:16-17

Czyż nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że Duch Boży w was mieszka? A jeśli ktoś niszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg, bo świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście.

Kiedy dowiemy się, jak Bóg odnosi się do Świątyni, to dowiemy się również, jak do nas się odnosi.

I to doprowadza nas do trzeciej rzeczy. Do zatroskania Daniela w sprawie tego, co stanie z Bożym ludem. Kiedy Daniel dowiedział się, co stanie się z Bożym ludem za panowania Antiocha, aż się rozchorował. I chociaż Bóg mu powiedział, że wszystko zostanie przywrócone, Daniel wciąż był zatroskany o ich pomyślność i smucił się ich cierpieniem. My także powinniśmy okazywać troskę i współczucie o tych, którzy cierpią. Mesjasz, Jaszua tak właśnie czynił, gdy zmarł jego przyjaciel, Łazarz.

Jan 11:33-36

Kiedy Jaszua zobaczył ją płaczącą i płaczących Żydów, którzy z nią przyszli, rozrzewnił się w duchu i zasmucił się. I zapytał: Gdzie go położyliście? Odpowiedzieli mu: Panie, chodź i zobacz. I Jaszua zapłakał. Wtedy Żydzi powiedzieli: Patrzcie, jak go miłował.

Jaszua nie musiał tutaj płakać. Zamierzał przecież wskrzesić Łazarza z martwych. Ale tak samo smucił się ze smucącymi się. I daje nam przykład, jak i my mamy czynić. Jak powiedział Paweł.

Rzymian 12:15

Radujcie się z tymi, którzy się radują, a płaczcie z tymi, którzy płaczą.

Tak jak Daniel miejmy staranie o tych, którzy cierpią i znoszą próby.

W kolejnym odcinku tej serii zbadamy dziewiąty rozdział Księgi Daniela. Mam nadzieję, że się zobaczymy.

Mamy nadzieję, że to nauczanie było dla was błogosławieństwem.

I pamiętajcie, by wszystko badać.

Szalom.

tłumaczenie – Bogusław Kluz